



Proces o czary przeciwko Gerdzie Rahn z Ciemnika (gm. Ińsko) w 1586 r.

Agnieszka Gut

Instytut Historyczny Uniwersytetu Szczecińskiego

agnieszka.gut@usz.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0393-2543>

Abstrakt

Artykuł zawiera omówienie przebiegu procesu o czary przeciwko Gerdzie Rahn z Ciemnika (gm. Ińsko) w 1586 r. Przedstawiono w nim informacje dotyczące procesu zachowane w sprawozdaniu przesłanym przez zarządcę książęcej domeny Szadzko (do której należała wieś Ciemnik) do kancelarii książęcej. Na podstawie zachowanych informacji źródłowych starano się także wyciągnąć wnioski dotyczące rodziny i stanu posiadania Gerdy, a także jej roli w społeczności wsi. Do ustalania wniosków wykorzystano wnioskowanie dedukcyjne.

Abstract

The paper discusses a witch trial of Gerda Rahn from Ciemnik (Ińsko Commune) in 1586. It presents information concerning the hearing included in a report sent by the governor of duke's domain Szadzko, of which the village Ciemnik was a part, to the Chancery of the Duke. The author also attempts to draw conclusions concerning the family and the property of Gerda as well as her role in the village community. Conclusions were drawn using deductive reasoning.

Słowa kluczowe

czary, czarownice, procesy o czary, Księstwo Pomorskie, Pomorze Zachodnie

Keywords

witchcraft, witches, witch trials, the Duchy of Pomerania, Western Pomerania

Czarownice i procesy o czary cieszą się na Pomorzu Zachodnim od lat wielkim zainteresowaniem. Przewodnicy miejscy i lokalni historycy często wykorzystują w swoich działaniach motyw czarostwa, albowiem przyciągają one zawsze wielkie grupy słuchaczy i czytelników. Popularnemu, krajoznawczemu, turystycznemu zainteresowaniu nie towarzyszą jednak od dawna żadne badania naukowe związane z problematyką pomorskich procesów o czary w okresie wczesnonowożytnym. Do dziś podstawowe

znaczenie mają bowiem opracowania niemieckie Maxa von Stojentina¹, Alfreda Haasa² i Ulricha Jahna³, którzy problemem czarów, czarownic i procesów o czary na Pomorzu Zachodnim (*Vor- i Hinterpommern*) zajmowali się w sposób kompleksowy, choć opierali się na niepełnym materiale źródłowym. Alfredowi Haasowi, Ottonowi Knoopowi oraz innym przedwojennym niemieckim regionalistom zawdzięczamy również opisy procesów o czary w różnych miejscowościach zachodniopomorskich, które publikowali w lokalnej prasie na przełomie XIX i XX w.⁴ Również większość monografii miejskich sprzed 1945 r. zawierała obszernie *passusy* na temat procesów o czary, które odbywały się w tych miejscowościach między XVI a XVIII wiekiem⁵. To z tych opracowań w głównej mierze czerpią informacje niemal wszyscy współcześni autorzy, publikujący zarówno w języku polskim, jak i w języku niemieckim⁶.

Nieco inny charakter ma zaledwie kilka opracowań, z których większość poświęcona została najslawniejszej pomorskiej czarownicy, Sydonii von Borcke. Najbardziej popularny charakter ma biografia autorstwa Bogdana Frankiewicza, najbardziej osobisty – Wulfa-Dietricha von Borcke, a najbardziej naukowy – Dirka Alvermanna⁷. Wszystkie te publikacje powstały w głównej mierze w oparciu o źródła dotyczące Sydonii, publikowane w kodeksie dyplomatycznym Borcków pióra Georga Sello⁸. Na fali popularności Sydonii v. Borcke w 1998 r. powstał również artykuł Jerzego Podrałskiego, zawierający listę 126 zachodniopomorskich „czarownic”⁹. Artykuł ten został jednak opracowany wyłącznie w oparciu o zachowane akta procesów toczących się przed sądami I instancji i przed książęcym Sądem Nadwornym, a zebrana lista osób oskarżanych o czary nie jest pełna.

Z początku lat 80. XX w. pochodzi natomiast opracowanie Sönke Lorenza, poświęcone przede wszystkim opiniowaniu fakultetów prawa uniwersytetów w Rostocku i w Greifswaldzie (*Aktenversendung*) w procesach o czary, także z obszaru Księstwa Pomorskiego. Szczególnie ważne są przy tym tomy stanowiące publikację źródłową opinii (*Spruchakten*) obu uniwersytetów w sprawach karnych o czary¹⁰. Pomorskie przykłady

¹ Stojentin 1898, 18–44; Stojentin 1902, 1–35.

² Haas 1932, 158–202.

³ Jahn 1886, 169–364.

⁴ Publikacje ukazywały się zarówno w lokalnych czasopismach naukowych i popularnonaukowych jak „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, „Blätter für pommersche Volkskunde” czy „Unser Pommerland”, jak i w dodatkach do gazet powiatowych („kreisblättern”) oraz lokalnych pomorskich dzienników („Pommersche Zeitung”, dodatek do „Kösliner Zeitung” pt. „Unsere Heimat”, „Ostsee Zeitung” czy „Stettiner Abendpost”).

⁵ Np.: Oom 1851, 155–190; Riemann 1862, 200–211; Riemann 1873, 433–437; Kücken 1880, 119; Goetze 1903, 93–96.

⁶ Szczepaniak 1999, 29–35; Szczepaniak 2000, 77–85; Szczepaniak 2001a, 79–84; Szczepaniak 2001b, 117–125; Schösser 2001, 57–71; Wegener 2010; Maier 2011, 29–35.

⁷ Frankiewicz 1986; Borcke 2002; Alvermann 1998. Podstawowe informacje zebrał ostatnio w języku polskim Jacek Wijaczka w publikacji *Sydonia. Najbardziej znana pomorska „czarownica”*. To króciutkie opracowanie, powstałe zapewne na fali popularności powieści historycznej Elżbiety Cherezińskiej *Sydonia. Słowo się rzekło*. Ciekawy w kontekście sprawy Sydonii, ale także procesów o czary jako mordów sądowych, jest artykuł Gerdy Riedl – Patrz: Riedl 2004, 133–154.

⁸ Sello 1910.

⁹ Podrałski 1998, 17–26. J. Podrałski publikował wówczas w regionalnym łobeskim czasopiśmie pt. „Łabuź”, w którym wydał artykuły: *Jeszcze kilka słów o Sydonii* [rocznik 1996; współautor: Paweł Gut], *Procesy czarownic na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku* [rocznik 1997; współautor: Paweł Gut], *Czary na Pomorzu Zachodnim w świetle akt Archiwum Państwowego w Szczecinie* [rocznik 1998], *I Łobez miał swoją czarownicę* [rocznik 1999]. Razem z J. Podrałskim artykuły w „Łabuźu” publikował jego współpracownik Paweł Gut: *Kalendarium sporu Sydonii v. Borcke z Ulrykiem* [rocznik 1996] oraz *Proces o czary według Ordynacji Karnej Karola V XVI–XVIII wieku* [rocznik 1998].

¹⁰ Lorenz 1982; Lorenz 1983.

odnaleźć można również w opracowaniach Katrin Moeller i Roberta Zagolli, poświęconych procesom o czary w Meklemburgii oraz torturom w tej kategorii postępowań karnych¹¹. W środowisku badaczy polskich odnotować można tylko jedną inicjatywę zorganizowaną kilkanaście lat temu przez Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie (wówczas Muzeum w Stargardzie) podczas odbywających się w Marianowie plenerów artystycznych. W maju 2007 r. muzeum zorganizowało mianowicie konferencję naukową pt. „Czary i czarownictwo na Pomorzu”, której pokłosiem był tom artykułów wydany pod tym samym tytułem w 2008 r.¹²

Z dotychczasowych badań wynika, że pierwsze informacje o procesach o czary w Księstwie Pomorskim, które pojawiają się w źródłach pisanych, odnoszą się dokładnie do początku XVI w. Stralsundzka kronika Johanna Berckmanna spisana ok. 1548 r. podaje: *Anno 1501 do worth thom Sunde vorbrandtt de Bukesche; eine schware historie hirup* [W roku 1501 została w Stralsundzie spalona Bukesche; to ponura historia]¹³. Na notatkę tę zwrócił uwagę Alfred Haas, który słusznie zauważył, że nie jest tu wyraźnie powiedziane, za co spłonęła owa Bukesche¹⁴, ale forma kary może wskazywać, że chodziło o czary¹⁵. Następne również dosyć lakoniczne informacje o procesach o czary pochodzą z 1520 r. Martin Wehrmann odnalazł bowiem w najstarszej zachowanej księdze sądowej kancelarii książęcej (zaczynającej się w 1504 r.) informację o tym, że książę Bogusław X w dniu 1 czerwca 1520 r. wystawił list żelazny dla żony Hansa Möllera z Moracza¹⁶, która została powołana jako czarownica przez kobietę spaloną za czary, w którym obiecywał, że może być sądzona w tej sprawie jedynie przed sądem książęcym¹⁷.

Za tymi pierwszymi procesami poszły następne, a od poł. XVI w. ich liczba systematycznie wzrastała. Pierwsza wielka fala – według obecnych danych – trwała w latach 1580–1630, a o czary oskarżonych zostało wówczas co najmniej 440 osób¹⁸. W tej

¹¹ Moeller 2007; Zagolla 2007.

¹² Majewska 2008. Tom zawiera m.in. artykuły Felixa Biermanna o magicznych świadectwach w pochówkach średniowiecznych i wczesnonowożytnych, Dariusza Wybranowskiego o czarach w Pomeranii T. Kantzowa, Jacka Wijaczki o postępowaniu rodzin wobec krewnych oskarżonych o czary, Małgorzaty Pótroli, Andrei Rudolph i Marion Geborg o czarostwie pomorskim w literaturze pięknej oraz Małgorzaty Pałęgi o zachowanych aktach procesów o czary w Archiwum Książąt Szczecińskich.

¹³ Mohnike, Zober 1833, 15.

¹⁴ Forma nazwiska „Bukesche”, z końcówką „-sche”, oznacza przede wszystkim kobietę zamężną albo wdowę. Jest to forma alonimu żeńskiego typowa dla obszaru północnoniemieckiego i języka dolnoniemieckiego (z przegłosem „-ische”, „-esche”). W formie podstawowej nazwisko męża Bukesche brzmiało „Buke” albo „Buk”. W języku polskim powiedzielibyśmy, że kobieta ta nazywana była „Bukową” (żoną Buka). Na temat niemieckich nazw żeńskich na przeł. XVI i XVII w. zob. Nübling i in. 2012, 163–164; Werth 2015, 53; Schmuck 2017, 34–35.

¹⁵ Haas 1932, 161. W polskiej literaturze (Szczepaniak 1999, 31) błędnie przypisuje się, że kobieta ta miała na imię Elżbieta. Jest to prawdopodobnie spowodowane błędnym zrozumieniem tekstu A. Hassa, który informuje, że na początku XIV w. w księgach miejskich Stralsundu znaleźć można wiadomości o mieszczańskie rodziny Buke, a wśród nich także o kobiecie o imieniu Elisabeth (Elzebe). Całkowicie fantastyczną historię przedstawia Anna Koprowska-Głowacka, według której wydarzenia te miały miejsce w 1548 r. w Słupsku. Autorka całkowicie fałszuje w tym miejscu informację, którą również zacerpnęła prawdopodobnie od A. Haasa (zob. Koprowska-Głowacka 2017, 21–22; informacja ta nie została poprawiona w zmienionym wydaniu wyżej wymienionego opracowania *Czarownice z Pomorza i Prus*, Gdynia 2021).

¹⁶ Niem. Moratz, ob. gm. Przybiernów, pow. goleniowski.

¹⁷ LAG, Rep. 40 I Nr. 68, s. 134; Wehrmann 1901, 89–90; Haas 1932, 161.

¹⁸ Liczba na podstawie badań autorki, która sporządziła bazę danych procesów o czary na Pomorzu Zachodnim w oparciu o wszystkie dostępne źródła. Są to przede wszystkim pouczenia fakultetów prawa uniwersytetów w Greifswaldzie i Rostoku oraz sądu lawniczego w Brandenburgii, ale także akta procesów zachowane w archiwach miejskich w Stralsundzie,

grupie znalazły się również kobiety mieszkające w niewielkiej wsi Ciemnik¹⁹, która w 1586 r. – roku omawianych wydarzeń – leżała w księżęcej domenie Szadzko. Była to jedna z najstarszych księżęcych domen, do której ok. 1569 r. należało 15 miejscowości, w tym miasteczka Dobrzany i Suchań, a także w części wieś Ciemnik²⁰, w której swoje dobra aż do XVIII w. posiadała także szlachecka rodzina von Stettin²¹. W księżęcej części wsi, przed sądem domeny reprezentowanym przez księżęcych urzędników w Szadzku, zarządcę domeny Joachima von Schwerina oraz rentmistrza Joachima Barckowa, w maju 1586 r. stanęła wdowa Gerda, z domu Rahn, znana jako *die alte Schultzin* [stara sołtysowa]. Wiadomości o tym procesie przetrwały do naszych czasów w rękopisie, który obecnie przechowywany jest w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie²².

Rękopis pt. *Acta Inquisitionalia contra die Schultzin zu Temnick in p[un]cto Incantationis* [Akta procesowe przeciwko die Schultzin z Ciemnika dotyczące czarów] składa się z 20 kart (w tym jedna pusta), na których przydzielony do sprawy notariusz publiczny Johann Wener sporządził kopie powołania, zeznań świadków, pouczeń sądu ławniczego w Szczecinie oraz zeznań z przesłuchania oskarżonej. Nie są to akta procesowe *sensu stricto*. Poszyt ten prawdopodobnie przygotowany został jako sprawozdanie dla kancelarii księżęcej z przeprowadzonego procesu. Na karcie tytułowej znajdują się bowiem napisy, które wskazują, że przechowywany był ostatecznie w archiwum księżęcym (Tit. 13 *Specialia pro Criminal oder Inquisitional Sachen No. 3, May 1586, Saatzigische Amts Acta*). Sprawozdanie to jest jednak na tyle dokładne, że stać się może podstawą do rekonstrukcji przebiegu samego procesu²³, ale także do spojrzenia na postać oskarżonej w kontekście nabywania reputacji czarownicy²⁴ i całej gminy wiejskiej, w której mieszkała.

Przebieg procesu

Gerda, stara sołtysowa ze wsi Ciemnik, została posądzona o uprawianie czarów przez dwie inne mieszkanki wsi, siostry Hans Milische (Hansową Milową) i Jacob Lubbekesche (Jakubową Lubbekową)²⁵. Stało się to podczas wcześniejszych procesów o czary, w których oskarżonymi były obie kobiety. Gerda zatem w dość typowy sposób stała się podejrzaną, ponieważ tzw. powołanie, czyli wskazanie współników przez osoby sądzone, było w nowożytnym procesie karnym jedną z podstawowych form rozpoczy-

Altentreptow i Demmin oraz inne źródła i literatura. Wyniki swoich badań nad procesami o czary na Pomorzu Zachodnim autorka zamierza przedstawić w oddzielnym artykule.

¹⁹ Niem. *Temnick*, ob. gm. Ińsko, pow. stargardzki.

²⁰ Wachowiak 1967, 14–15.

²¹ Bagmihl 1855, 98.

²² KP, rkps 14. Za wskazanie poszytu dziękuję dr. Michałowi Gierkemu.

²³ Krótki opis tego procesu znajduje się w opracowaniu: Knack, 1936, 82.

²⁴ W artykule używam określenia „fabrykacja” czarownicy.

²⁵ KP, rkps 14, k. 3. W dalszej części artykułu posługiwać się będę zawsze niemieckimi nazwami osobowymi na określenie zamężnych kobiet. A zatem Milische będzie oznaczało żonę mężczyzny o nazwisku Mil albo Mile, Lubbekesche – żonę mężczyzny o nazwisku Lubbeke, Kalckbernersche – żonę Kalckbernera itd. Należy jeszcze dodać, że w analizowanym rękopisie ortograficzny zapis nazwiska tej samej osoby bywa różny (np. Milische w niektórych miejscach określana bywa jako Meilische), ale w artykule formy te ujednolicono.

nających postępowanie sądowe²⁶. Powołanie rozpoczynało tzw. inkwizycję generalną, której celem było zbadanie, czy rzeczywiście doszło do zbrodni, której dotyczy oskarżenie. Na etapie tym do zadań sądu należało zebranie informacji o podejrzanym oraz o wszystkich osobach, które cokolwiek mogły wiedzieć na temat domniemanego przestępstwa²⁷. Do wszczęcia tego etapu postępowania wystarczyły zła sława, powszechne podejrzenia lub jakiegokolwiek inne podejrzone zachowania²⁸.

W przypadku Gerdy inkwizycję generalną stanowiło właściwie przesłuchanie dwóch wymienionych wcześniej kobiet, czyli siostr Milische i Lubbekesche, a jej przebieg znany jedynie ze streszczeń ich zeznań zawartych w analizowanych aktach. Milische stwierdziła wówczas, że to stara sołtysowa kazała jej iść do Krzemienia²⁹ do Brunekowische, która miała przygotować jakiś wypiek (*Backe*)³⁰ dla mieszkającej we wsi Bytowo³¹ ciężarnej Agathy Kalckberners. Milische ten wypiek odebrała, zaniosiła Agacie i dała jej do zjedzenia, żeby jej dziecko urodziło się martwe. Dalej Milische zeznała także, że przed laty sołtysowa przyniosła jej czaszkę zmarłego dziecka, mówiąc, że trzeba tę czaszkę przypiekać *in Agatha Kalckenberners und in aller Teuffell nahme* tak długo aż zacznie ona śmierdieć, żeby Agatha tak samo zaczęła śmierdieć Jürgenowi Gollinowi. Milische powiedziała także, że przed kilkoma laty za czary w Ińsku została spalona siostra sołtysowej (ponieważ zamordowała swoje własne dziecko), a zaraz potem nastąpił wielki pożar tego miasteczka, o którego podpalenie oskarżony został brat sołtysowej, Simon Rahn. Został on wówczas aresztowany i osadzony w więzieniu w Reczu. Sołtysowa zaś – przez swoją córkę Annę Gollin (zwaną także Retzlaßsche) oraz Tonnigesa Karstena – przesłała mu nową koszulę, a gdy ją założył, następnej nocy zmarł³². To ostatnie oskarżenie uzupełniła w swoich zeznaniach Lubbekesche, która wyjawiała, że sołtysowa obawiała się, że brat również ją może oskarżać o to podpalenie. „Mój brat może na mnie zeznawać. Muszę uciekać, a Anna powinna do niego iść i zapytać, czy nie przynieść mu koszuli”³³.

Zeznania te wystarczyły, by sąd domenalny w Szadzku podjął decyzję, by sprawę Gerdy procedować dalej. Protokoły z zeznań Milische i Lubbekesche wysłane zostały zatem do Sądu Ławniczego w Szczecinie w celu uzyskania pomocy prawnej dotyczącej dalszego postępowania. Przesyłanie akt z sądów najniższej instancji (najczęściej patrymonialnych, w których władzę sądową sprawowały osoby zupełnie nieznające obowiązującego prawa) do prawnych autorytetów w postaci uniwersyteckich fakultetów prawa bądź sądów ławniczych miast, mających status sądów wyższego prawa niemieckiego, było praktyką ściśle związaną z procedurą karną wprowadzoną przez kodeks karny

²⁶ Zagolla 2007, 250–277. Autor podaje, że w przypadku fakultetu prawa w Rostocku na pocz. XVII w. prawie 55% powołań we wszystkich sprawach karnych dotyczyło procesów o czary. Ich liczba wzrosła do ponad 75% w okresie 1645–1660 (Zgolla 2007, 273), by spaść do ok. 45% w końcu wieku XVII (Zgolla 2007, 275).

²⁷ Zagolla 2007, 188–190.

²⁸ Zagolla 2007, 191–192.

²⁹ Niem. *Kremmin*, ob. gm. Dobrzany, pow. stargardzki.

³⁰ Używane w źródle słowo *Backe* oznacza jakiś rodzaj ciasta, być może zapiekanke.

³¹ Niem. *Butow*, ob. gm. Dobrzany, pow. stargardzki.

³² KP, rkps 14, k. 3v.-4v.

³³ KP, rkps 14, k. 4v.-5v.

cesarza Karola V z 1532 r., popularnie zwany Caroliną. Chodziło o to, by „autorytet prawny” pouczył sędziów, co powinni robić, żeby postępować w zgodzie z prawem. Pouczenia te – wydawane na różnych etapach procesu – miały jednak wyłącznie charakter zaleceń i nie musiały być przestrzegane przez sądy niższe³⁴. W przypadku sądów z Pomorza Tylnego (*Hinterpommern*) najczęściej akta przesyłane były właśnie do Sądu Ławniczego w Szczecinie³⁵, który był najbliższym geograficznie „autorytetem prawa”, co niewątpliwie powodowało oszczędności dla sędziego patrymonialnego w opłatach za przejazd gońców dostarczających akta.

Na podstawie protokołów w Szadzku szczeciński sąd ławniczy zalecił wszczęcie przeciwko Gerdzie dalszego postępowania karnego, sformułowanie przeciwko niej oficjalnych zarzutów i jej aresztowanie (ponieważ inkwizycja specjalna mogła się odbywać wyłącznie w obecności oskarżonego/nej). W tym momencie zakończył się procesowy etap tzw. inkwizycji generalnej. Sąd domenalny w Szadzku mógł przejść do etapu inkwizycji specjalnej, której zasadniczym celem było ustalenie, czy przestępstwa dokonała osoba o nie podejrzaną. Podczas tego etapu odbywały się zeznania świadków, przesłuchania oskarżonego: dobrowolne (*gütliche*) i na torturach (*peinliche*), konfrontacje, dobrowolne potwierdzenie zeznania przez oskarżonego, a w końcu wydanie i ogłoszenie wyroku³⁶.

Sędziowie z Szadzka oskarżyli starą sołtysową o to, że 1) przygotowała dla Agathy Kalckberner zatruty wypiek (*Backe*), przez który ona urodziła martwe dziecko; 2) posiadała czaszkę (*Totenkopf*), którą wykorzystywała w niecznych celach; 3) przed kilkoma laty zabiła swojego brata przy pomocy zaczarowanej koszuli. Gerda została także uwięziona i przewieziona do więzienia na zamku w Szadzku, dokąd wezwano również pięciu świadków, którzy zostali przesłuchani pod przysięgą w sprawie na okoliczność owych trzech zarzutów. Świadcami byli pastor w Ciemniku Peter Schultze³⁷ oraz mieszkańcy wsi: Chim Leghe i jego żona Anna z domu Hil³⁸, Caspar Kopernick oraz Peter Leghe³⁹. Z zeznań świadków w pierwszej kwestii wynikało, że rzeczywiście dziecko Agathy urodziło się martwe, a śmierć płodu nie nastąpiła w sposób naturalny. Doszło do niej za pomocą wypieku z trucizną, które przyrządziły Milische i Lubbekesche (zeznanie pastora, który dowiedział się o tym od Kalckbernersche, czyli matki Agathy). Dalej: że ów wypiek chciała podać Agacie jej matka (zeznanie Chima Leghego), że do Bytowa do Agathy poszła sołtysowa oraz Milische (Anna Hil, która dowiedziała się o tym od córki sołtysowej, Retzlaffsche), że zmarłe dziecko Agathy zostało z niej wyjęte *salvo pudore* (Caspar Kopernick)⁴⁰. Żaden ze świadków nie twierdził jednak, że sołtysowa była za

³⁴ Lorenz 1982, 20–21, 168–170, 175–181. Pouczenia nosiły w źródłach różne nazwy, m.in. „Urteil” i taką nazwę noszą również pouczenia Sądu Ławniczego w Szczecinie.

³⁵ Lorenz 1982, 221–225.

³⁶ Zagoll 2007, 196–473.

³⁷ W rzeczywistości Peter Schultze był pochodzącym ze Stargardu pastorem w Krzemieniu, którego filią był kościół w Ciemniku. Na urząd w Krzemieniu ordynowany został w 1578 r. przez księcia Jana Fryderyka; zob. Moderow 1903, 261.

³⁸ W rękopisie zapis nazwiska w formie zależnej „Hilen”. Nazwisko jej ojca mogło brzmieć „Hile” lub „Hil”.

³⁹ Część z nazwisk, które pojawiają się w opisywanej sprawie odnaleźć można we wsiach powiatu Szadzko już w sporządzonym w 1509 r. rejestrze podatków i posług: Matthias Hille (Altenwedel), Hinze Gollin, Claws Mils (Krzemień), Hille (Güntersberg), Jürgen Mils, Claus Mils (Jakobsdorf), Retzlaff (Ciemnik). Zob. M.W. 1933, 134–135.

⁴⁰ *Salvo pudore* oznacza dosłownie „w poszanowaniu moralności, bez obrazy dla skromności”. Nie potrafił powiedzieć,

to odpowiedzialna w sposób bezpośredni. O czasie zmarłego dziecka nie słyszał tylko pastor. Nic na jej temat nie mówił także Peter Leghe. Pozostali świadkowie wiedzieli o niej, ale wszyscy mówili, że używała jej Milische. Anna Hil stwierdziła nawet, że rodzice Agathy dobijali się w tej sprawie do domu Milische, wrzeszcząc: „Ty czarownico, męczyłaś mnie dzisiaj całą noc”⁴¹. Wszyscy natomiast słyszeli o śmierci w więzieniu Simona Rahna, brata sołtysowej, uwięzionego w Reczu przez urzędników elektorskich. Chim Leghe i jego żona Anna Hil nie wiedzieli jednak nic więcej niż to, że Simon zmarł w więzieniu. Podobnie Caspar Kopernick, który wiedział także, że sołtysowa posłała bratu do więzienia koszulę, ale nie wiedział, czy śmierć Simona miała w tym związek. Najwięcej o sprawie zeznali pastor i Peter Leghe, którzy potwierdzili, że koszulę do Recza zawieźli córka sołtysowej i Tonniges Karsten i że następnego nocy Simon zmarł.

Zeznanie Petera Leghego dostarczyło także informacji, które rozszerzyły oskarżenie przeciwko Gerdzie Rahn. Powiedział on bowiem, że gdy koszula była przekazywana do więzienia, nie było w nim strażnika miejskiego, który na godzinę wyszedł za pozwoleniem. W tym momencie – o czym donosi notariusz – podniósł się krzyk wśród obecnych przy przesłuchaniach, że gdy sołtysową przywieziono do więzienia w Szadzku i gdy wysiadała ona z wozu, to trzy razy pochyliła się i za każdym razem podniosła garść ziemi, którą rzucała za siebie. Służba dodała także, że pytano Milische o znaczenie tego gestu. Ona zeznała wówczas, że tak się robi na koniec jakichś działań, żeby wszystko dobrze się skończyło⁴². Natychmiast po tej informacji sędziowie powołali kolejnych świadków – dwie młode kobiety, które były obecne w Szadzku podczas przywiezienia Gerdy do zamku w Szadzku: Catharinę Schomaker, służącą u swojego ojca w Suchaniu (mającą 18 albo 19 lat), oraz Margarethę Timmen, służącą u swojego ojca (mającą ok. 16 lat). Zostały one przesłuchane oddzielnie, ale obie zeznały, że choć sołtysowa rzeczywiście po zejściu z wozu, podczas przechodzenia pomiędzy dwoma mostami zwodzonymi, trzy razy pochyliła się i dotknęła ręką ziemi, to żadna z nich nie widziała, by brała ziemię w garść i rzucała nią za siebie. Obie także uznały wówczas, że sołtysowa po prostu podciągała pończochy (*Hose*)⁴³.

Protokół z zapisem z tych zeznań przesłany został ponownie do Sądu Ławniczego w Szczecinie, który w dniu 7 maja 1586 r. wydał zalecenie dla sądu domenalnego w sprawie dalszego postępowania z Gerdą Rahn (zwaną tutaj stale *Schultzin*). Trzy wcześniejsze punkty oskarżenia i dodane do nich oskarżenie o dziwne czynności, które wykonywała podczas uwięzienia na zamku w Szadzku, uznane zostały za odpowiednie powody (indycja) do wszczęcia przesłuchania na torturach *in loco quaestionis*. Przesłuchanie miało się najpierw odbywać po dobroci tylko z zagrożeniem torturami. Jeśli jednak nie będzie chciała wówczas zeznawać, to dalsza część miała już następować z założonymi

co w tym kontekście konkretnie miało to oznaczać.

⁴¹ KP, rkps 14, k. 9.

⁴² KP, rkps 14, k. 12v.

⁴³ KP, rkps 14, k. 13-13v.

na jej nogi narzędziami tortur zwanymi *Beinschrauben*⁴⁴. Jeśli jednak nawet wówczas nie będzie chciała się przyznać, to powinna zostać zwolniona z więzienia⁴⁵.

Przesłuchanie sołtysowej odbyło się 13 maja 1586 r. na zamku książęcym w Szadzku, a w analizowanych tu aktach znalazło się streszczenie zeznań Gerdy spisane przez notariusza publicznego. Przesłuchanie rozpoczęło się o godz. 7 rano i odbywało w Nowej Izbie Rycerskiej (*in der Neuen Ritterstube*⁴⁶) w obecności zarządcy książęcej domeny J. von Schwerina i książęcego rentmistrza J. Barckowa oraz notariusza publicznego J. Wenera. Przesłuchanie prowadził wyznaczony wójt sądowy⁴⁷, którego personalia nie zostały zapisane. Przedstawił on wcześniejszy przebieg postępowania, oświadczył, że sołtysowa nie przyznała się do zarzucanych jej czynów oraz wyliczył wszystkie formułowane przeciwko niej oskarżenia.

Przesłuchanie rozpoczęło się od zwyczajowego napomnienia oskarżonej, żeby wyznała prawdę, ponieważ gdy tego nie zrobi, zostanie przepytana z całą surowością (*mit der Scharfe*), a zatem przy użyciu tortur. Sołtysowa odpowiedziała wtedy, że nigdy nie zajmowała się żadnymi czarami, nigdy się ich nie uczyła. Czuła się odpowiedzialna jedynie za to, że gdy Agatha Kalckenberners zaszła w ciążę z Jurgenem Gollinem, to ona doradziła, żeby włożyć jej ropuchę do specjalnego wypieku. I tak się też stało. Całkowicie natomiast odrzucała zarzut drugi i trzeci, czyli sprawę czaszki i sprawę „zabójczej” koszuli dla brata. Wiedziała tylko, że do więzienia koszulę przesała Simonowi jego kobieta⁴⁸.

Mimo zaprzeczeń sędziowie zaczęli jednak przypuszczać, że stara sołtysowa ma więcej na sumieniu i oddali ją w ręce kata. Zgodnie z pouczeniem Sądu Ławniczego w Szczecinie kat związał jej ręce i na obie nogi założył *Beinschrauben*. Ona natychmiast zaczęła krzyczeć i prosić, żeby kat przestał dokręcać śruby, a ona powie wszystko, co chce usłyszeć⁴⁹. Wówczas zaczęła „mówić”. Zeznała, że kazała Milische przygotować ów wypiek z ropuchą w środku, że razem z Milische zanosła go do Bytowa, do domu matki Agathy Kalckberner i że dała je Agacie do zjedzenia. To miało spowodować, że ona i jej dziecko umrą, żeby Jürgen Gollin (brat Milische i Lubbekesche), nie miał kłopotów. Po drugie, przyznała się także do tego, że przygotowała trupią czaszkę dla Milische, którą – po wykorzystaniu – zakopała z powrotem na cmentarzu w Ciemniku. Po trzecie, potwierdziła, że wysłała bratu do więzienia w Reczu koszulę, którą przygotowała dla niej Tetzlaffsche, czarownica przed kilkoma laty spalona w Szadzku. Wówczas też zmusiła swojego diabła zwanego „Czarny Hans” do tego, by w więzieniu złamał kark jej bratu.

⁴⁴ Narzędzie niezbyt precyzyjnie po polsku zwane „hiszpańskimi butami”. Są to zaciski (imadła) zakładane na łydki i służące do zgniatania gołeni (zob. Maisel 1982, 178). Imadła na łydki (*Beinschrauben*) były najczęściej używanym narzędziem tortur w procesach o czary nie tylko na Pomorzu, ale także w całych Niemczech. Obok nich używano jeszcze zacisków/imadeł na kciuki (*Daumschrauben, Daumstocken*), drabiny lub ławki do rozciągania, sznurów do związywania rąk, pejczy do chłosty, a w ekstremalnych przypadkach siarki do przypalania ciała (zob. Zagolla 2007, 320–326 i przyp. 13, 321, gdzie wymieniono narzędzia używane podczas tortur osób podejrzanych o czary w różnych krajach niemieckich).

⁴⁵ KP, rkps 14, k. 14–14v.

⁴⁶ Tamże, k. 15.

⁴⁷ W źródle podana jest nazwa Voigtte, którą na język polski tłumaczyć możemy jako „wójt”. „Voigt” był kierownikiem folwarku, który podlegał rentmistrzowi, a zatem książęcemu urzędnikowi; zob. Wachowiak 1967, 69.

⁴⁸ KP, rkps 14, k. 15–16v.

⁴⁹ KP, rkps 14, k. 16v.

Nie przyznała się jedynie do tego, że wykonała jakoby tajemnicze gesty, gdy przywieziono ją na zamek w Szadzku⁵⁰.

W tym momencie – jak zapisał notariusz – zdjęto jej z nóg zaciski, a ona z własnej woli zaczęła mówić jeszcze więcej. Mówiła przede wszystkim o nieżyjącej już Tetzlaffsche. Zeznała, że Tetzlaffsche w wielu miejscowościach była niezwykle popularna i ludzie szukali u niej porad. A ponieważ była zła, ponura i niezadowolona, to ludzie często odchodzili od niej z kwitkiem. Dopiero wówczas także zaczęła dokładniej mówić o „stosunkach” z diabłem. Powiedziała, że to właśnie Tetzlaffsche dała jej owego „Czarnego Hansa”. On często powodował u niej senność, a jeszcze za życia męża miała z nim cielesne stosunki, podczas których był on zawsze *kaltt wie Eiß* (zimny jak lód). Na pytanie o inne czarownice we wsi, odpowiedziała, że wie tylko o Kuherdersche, która uczyła się czarów od Tetzlaffsche. Na tym skończyło się przesłuchanie i soltysowa odprowadzona została do więzienia⁵¹.

Protokoły z przesłuchania ponownie przesłane zostały do Szczecina i 18 maja sąd ławniczy wydał wyrok, że za czary oraz za wyrzeczenie się wiary chrześcijańskiej poprzez zawarcie paktu i nierząd z diabłem powinna ona zostać skazana na śmierć poprzez spalenie na stosie.

Zalecenie Sądu Ławniczego jest ostatnią kopią dokumentu procesowego zawartą w analizowanym rękopisie. Inną ręką na końcu karty dopisano jeszcze, że wyrok wykonano w Szadzku w dniu 27 maja 1586 r.⁵²

Fabrykacja czarownicy

W tej części artykułu podjęta zostanie próba ustalenia, dlaczego stara soltysowa, Greta z domu Rahn, została posądzona o uprawianie czarów i skazana za to rzekome przestępstwo. W literaturze często pojawia się pewien stereotypowy obraz wczesnonowożytnej czarownicy, która przede wszystkim była starszą samotną kobietą, pochodzącą z niższych warstw społecznych, wykonującą zawód akuszerki, uzdrowicielki, kucharki czy niańki oraz wykazującą zachowania odbiegające od powszechnie uznawanych za zgodne z przyjętą normą społeczno-obyczajową⁵³. Czy w tym stereotypie mieściła się soltysowa? I co jeszcze powodowało, że człowiek wczesnej nowożytności mógł zostać oskarżonym o czary i z tego powodu stracić życie – na stosie lub w inny sposób.

Status społeczny i wiek

Pierwszą jednak kwestią do rozpoznania jest sprawa związana z tym, jak Gerda nazywana była w zachowanym źródle. Tytuł poszytu nadany przez szesnastowiecznego pisarza brzmi bowiem *Acta Inquisitionalia contra die Schultzin zu Temnick [...]*. Fritz Knack, który opisywał te wydarzenia jako pierwszy, nazwał Gerdę „Frau Schultz”. Uznał

⁵⁰ KP, rkps 14, k. 17-17v.

⁵¹ KP, rkps 14, k. 18-18v.

⁵² KP, rkps 14, k. 20.

⁵³ Levack 2009, 182–215.

zatem, że owo niemieckie „Schultzin” było formą pochodną od nazwiska jej zmarłego męża – Schultz⁵⁴. Jednak w oparciu o współczesne badania nad nazewnictwem kobiet w Niemczech wczesnonowożytnych uznać można, że forma „Schultzin” (z końcówką -in) odnosiła się nie do nazwy żeńskiej utworzonej od nazwiska męża, ile raczej do nazwy funkcji pełnionej przez małżonka⁵⁵. W materiale źródłowym, a zatem w tekście spisany przez notariusza publicznego i przesłany do kancelarii księżęcej, wszystkie inne kobiety określone zostały nazwami osobowymi kończącymi się na -ische/-esche. Żonę młynarza Jacoba Splitegarneho także określono jako „Mollersche”⁵⁶, ale może być to efekt zapisu zeznania, w którym „młynarzowa” została określona tak, jak nazywał ją mówiący w języku dolnoniemieckim (*niederdeutsch*) świadek. Z ogólnych wniosków wyciąganych przez niemieckich językoznawców wynika jednak, że na obszarze Niemiec północnych zdecydowanie częściej końcówka -in wykorzystywana była dla określenia funkcji kobiety niż dla jej odmężowskiego nazwiska⁵⁷. Z tego też powodu uważam, że w przypadku Gerdy określenie „Schultzin” odnosiło się do funkcji jej męża, a nie do nazwiska. Dlatego też w całym tekście nazywam ją „sołtysową” (żoną, a potem wdową po sołtysie), a nie „Sołtysową”⁵⁸.

Nie wiemy, kto sprawował urząd sołtysa w Ciemniku w 1586 r. Wiadomo jednak, że w 1591 r. urząd ten sprawował Martin Gollin, który w wyniku układów pomiędzy księciem Janem Fryderykiem a Joachimem v. Stettinem (właścicielem drugiej połowy wsi) został ze wsi usunięty i przeniesiony do Dobrzan⁵⁹. Wydaje się, że rodzina Gollinów mogła tę funkcję sprawować już wcześniej. Oznacza to, że „stara sołtysowa”, czyli Gerda z domu Rahn, mogła być z tą rodziną spowinowacona jako żona poprzedniego, zmarłego sołtysa wsi. Na małżeństwo Gerdy z sołtysiem z rodziny Gollinów naprowadza także nazwisko „Gollin”, którym posługiwała się jej córka, Anna (zwana także zapewne po mężu Retzlaffsche)⁶⁰. Ze zwyczaju, jaki obowiązywał wówczas w kwestii nazw osobowych kobiet, wysnuć można wniosek, że Gollin było panińskim nazwiskiem Anny. Oznaczałoby to zatem, że Gerda była żoną jakiegoś Gollina, a Anna córką z tego małżeństwa.

Z powinowactwa z rodziną Gollinów wynikał także wyższy status społeczny Gerdy w społeczności wiejskiej Ciemnika. Sołtys był bowiem naczelnym urzędnikiem wiejskiego samorządu. W Ciemniku sołtys był tzw. sołtysiem zasadzonym, co oznaczało przede wszystkim, że był każdorazowo wybierany przez ludność wsi. Poza tym w za-

⁵⁴ Knack 1936, 82.

⁵⁵ Końcówka -in była typowa dla języka górnoniemieckiego, tzw. *hochduetsch*, czyli języka kancelaryjnego (*Kanzleisprache*), którego używali także notariusze publiczni, w tym Johann Wener, który spisywał wykorzystywane tutaj źródło; zob. Szczepaniak, Barteld 2016, 43–70.

⁵⁶ KP, rkps 14, k. 6v-7.

⁵⁷ Werth 2015, 70–71.

⁵⁸ Jako *Schulzin* *daselbst* została określona także w aktach przesłanych do Sądu Ławniczego w Brandenburgii Catharina Hoppenheupt; zob. Stölzel 1901, 370.

⁵⁹ APS AKS, II/643. Jest to poszyt zawierający sprawy dotyczące urzędu sołtysa w powiecie Szadzko. W rotulusie znajduje się informacja, że tam powinny znajdować się również akta sprawy Martina Gollina, sołtysa z Ciemnika, z 1591 r. Niestety akt tych nie ma. Nieco więcej dowiadujemy się o sprawie Martina z matrykuły domeny w Szadzku sporządzonej w 1608 r. przez Jobsta v. Borcke, nowego zarządcy domeny; zob. APS SMW, 84.

⁶⁰ KP, rkps 14, k. 4.

mian za sprawowanie urzędu korzystał z pewnych ulg, zwłaszcza w zakresie obciążeń rentą odrobkową (czyli pańszczyzną)⁶¹. Jego status był zatem wyższy niż status pozostałych kmieci we wsi i za jego życia na pewno miało to wpływ na społeczny prestiż jego żony.

Zapewne też do zmarłego sołtysa Gollina należało gospodarstwo z podwórzem, w którym mieszkała Gerda. Jego domownicy zajmowali się produkcją przędzy; nie wiemy, czy na potrzeby własne, czy także na sprzedaż. Jej zniszczenie przez bydło poprzedniego pastora w Ciemniku i reakcja na to matki Gerdy lub jej samej było jednym z zarzutów podawanych przez świadków⁶².

Drugą istotną kwestią jest wiek „starej” sołtysowej. W analizowanym źródle nie pada nigdzie informacja o tym, ile miała lat Gerda z domu Rahn w momencie, w którym toczył się proces. Samo zaś określenie „stara” wcale nie musi wskazywać na jej podeszły wiek. Od którego momentu życia liczono bowiem w XVI w. starość? Czy kobieta np. 45-letnia była już stara, skoro średnia długość życia w tym okresie była niska?⁶³ Przymiotnik „stara” (*alte*) nie musiał się jednak odnosić wcale do wieku, ponieważ często miał on wartość odróżniającą matkę i córkę. Z przymiotnikiem stara (niezależnie od wieku we współczesnym jego rozumieniu) określa się wówczas kobietę starszą, a przymiotnikiem „młoda” – córkę. W przypadku „starej” sołtysowej możemy mieć jednak do czynienia z sytuacją, w której określenie „stara sołtysowa” ma znaczenie „dawna sołtysowa” w przeciwieństwie do żony nowego sołtysa, która mogła być nazywana „młodą sołtysową” (choć w analizowanym źródle nie ma takich informacji). Trudno zatem wypowiadać się o wieku Gerdy.

Podsumowując, można stwierdzić, że Gerda z domu Rahn, po mężu nazywała się Gollin, należała do wyższych warstw społeczności wiejskiej ze względu na urząd sołtysa wsi sprawowany przez jej męża, była wdową w bliżej nieokreślonym wieku.

Powód pozwania

Rozpocząć należy od stwierdzenia, że główną, oficjalną przyczyną, która postawiła Gerdę przed sądem, było powołanie jej przez Milische i Lubbekesche sądzone już wcześniej również o czary. To one zapewne jako pierwsze oskarżone zostały o doprowadzenie do utraty ciąży Agathy i inne nieznanne nam przestępstwa, a w postępowaniu karnym zostały przymuszone do wskazania osób współwinnych. Powołanie obejmowało trzy zarzuty, z których jako pierwsze wymieniono przygotowanie zatrutego wypieku dla pozbycia się ciąży Agathy Kalckberners, jako drugie przygotowanie „zaczarowanej” czaszki, a w końcu zabicie uwięzionego przed kilkoma laty brata przy pomocy „zaczarowanej” koszuli. Dlaczego to wezwanie spowodowało, że Gerda ostatecznie została spalona na stosie jako czarownica? Jednorazowe powołanie mogło wystarczyć do wszczę-

⁶¹ Wachowiak 1967, 81–83.

⁶² KP, rkps. 14, k. 6-6v., 9v.

⁶³ Thurston (2008, 159–160), podaje przykłady średniej wieku „czarownic” w kilku krajach niemieckich. Dülmen (1990, 209) za stare uznaje osoby pomiędzy 45 a 50 rokiem życia. Botelho (2013, 298) za stare uznaje osoby powyżej 60 roku życia.

cia inkwizycji generalnej, ale z pewnością – nawet w przypadku oskarżenia o czary – nie wystarczyło do tego, by przeprowadzać przesłuchania na torturach lub wydawać wyrok skazujący.

Dla zrozumienia powodu oskarżenia ważne wydaje się zatem, by dokładniej przyjrzeć się sprawie przypadkowej, niechcianej ciąży panny Agathy Kalckberners z Bytowa, której poronienie przypisane zostało m.in. starej sołtysowej. Jak się wydaje, było to główne indycjum wszczęcia procesu. Dwa zarzuty procesowe dotyczą bowiem relacji miłosnych, do jakich doszło między Agathą Kalckberners a Jürgenem Gollinem. Mimo tego, że sprawa doprowadzenia do śmierci nienarodzonego dziecka została wśród zarzutów wymieniona jako pierwsza, to chronologicznie wcześniejsza była sprawa zaczarowanej czaszki. Według zeznań Milische przypiekanie czaszki miało bowiem miejsce „przed kilku laty”, a jego celem było doprowadzenie do tego, by Agatha zaczęła Jürgenowi „śmierdzieć” (*zustinken*)⁶⁴. Chodziło zatem prawdopodobnie o to, by w magiczny sposób zniechęcić Gollina do dziewczyny, której zapewne nie akceptowała jego rodzina. Jak wynika z dalszego przebiegu zdarzeń, magiczne działanie czaszki nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Jürgen do Agathy się nie zniechęcił, a wręcz przeciwnie. Efektem nieakceptowanego przez rodzinę miłosnego związku była ciąża Agathy i ponowne magiczne działania, które – według zeznań samej Gerdy – przynieść miały zarówno śmierć nienarodzonego dziecka, jak i jego matki⁶⁵. Do tych indycjów dodano jeszcze nienaturalną nagłą śmierć w więzieniu brata Gerdy, Simona, która miała miejsce w bliżej nieznaney przeszłości. Żeby wzmocnić siłę oskarżenia w trakcie postępowania dodano jeszcze kilka innych, z paktem z diabłem włącznie, ale – jak się wydaje – sprawę sołtysowej Gerdy zapoczątkowały wydarzenia związane z pozbyciem się niechcianej ciąży Agathy Kalckberners.

Dla całej sprawy niezwykle istotne jest bowiem, że ojcem owego niechcianego dziecka był Jürgen Gollin, brat Milische i Lubbekesche, które powołały starą sołtysową, oraz jeden z jej powinowatych poprzez zmarłego męża. Z zeznań Chima Leghego na temat zarzutu o doprowadzenie do poronienia wynikało, że pomysłodawczynią całego procederu mogła być matka Agathy, z którą niezamężna dziewczyna mieszkała⁶⁶. Z drugiej jednak strony w zeznaniu sołtysowej z 13 maja 1586 r. pojawiła się informacja, że w głównej mierze chodziło o to, by to Jürgen – brat Milische i Lubbekesche – nie miał kłopotów z powodu niechcianego ojcostwa. Opisując to, co działo się w momencie podawania Agacie zatrutego wypieku, Gerda stwierdziła, że wówczas matka Agathy i Milische się pobiły i Milische ugryzła matkę Agathy w rękę⁶⁷. O co pokłóciły się obie kobiety? Tego źródło nie podaje. Zachowanie obu kobiet mogłoby jednak świadczyć, że faktycznie matka stanęła w obronie córki; może zrozumiała, że siostrze Jürgena chodzi nie tylko o spędzenie płodu, ale także o uśmiercenie Agathy. Również z zeznania pastora wynika, że wypiek przyrządziły siostry Jürgena, Milische i Lubbekesche. Wiedza pastora pochodziła jednak z rozmowy z matką Agathy, która z całą pewnością nie

⁶⁴ KP, rkps 14, k. 4.

⁶⁵ KP, rkps 14, k. 17. Za tę wskazówkę serdecznie dziękuję dr. Michałowi Gierkemu.

⁶⁶ KP, rkps 14, k. 8.

⁶⁷ KP, rkps 14, k. 17.

przyznałaby się swemu duszpasterzowi, że zachęcała do śmiertelnego grzechu, czyli do dokonania aborcji u swojej córki.

W tym miejscu można jednak zacząć bardzo hipotetyczne rozważania o tym, że najbardziej zainteresowaną stroną byli Gollinowie, szanowana we wsi rodzina, z której wybierani byli sołtysi wsi. Problem „niechcianej ciąży” – zapewne nie pierwszej, i nie ostatniej w okolicy – można było bowiem załatwić po cichu. Dlaczego stara sołtysowa stała się ofiarą tej powszechnej przecież sytuacji? Czy zagrażała ona Gollinom w jakichś sprawach majątkowych? Na te pytania w analizowanych źródłach nie można znaleźć odpowiedzi. Warto jednak zwrócić na nie uwagę.

Rodzina sołtysowej

O starej sołtysowej z Ciemnika wiadomo tylko tyle, ile powiedzieli o niej i jej rodzinie świadkowie zeznający w jej sprawie. Wiemy zatem o niej przede wszystkim, że była wdową po sołtysie. Oprócz tego jednak sporo informacji o jej własnej rodzinie i krewnych przynoszą zeznania świadków, przede wszystkim Caspara Kopernicka. Zeznał on, że – jak długo mieszka w Ciemniku – o starej sołtysowej Gerdzie nie słyszał nic złego. Stwierdził natomiast, że jej matka „nie była dobra” i że jej zachowanie zmusiło ją do ucieczki ze wsi. Caspar mówił nawet, że matka sołtysowej uciekła do Polski, a kiedy chciano ją ściągnąć z powrotem i spalić na stosie, to znaleziono ją martwą. Zapewne zatem już matka Gerdy oskarżana była o czary. Dowodzą tego zeznania świadków, którzy przypisywali jej (albo Gerdzie) udział w wydarzeniu sprzed kilku lat, kiedy krowy poprzedniego pastora weszły na podwórze sołtysa i rogami zniszczyły wiszącą tam sztukę przedży. Wówczas albo Gerda, albo jej matka (świadkowie nie byli tego pewni⁶⁸) złożyła dwa palce (zrobiła *fleicher Kreutz*) i rzuciła urok na bydło pastora.

Wiadomo także, że Gerda miała co najmniej dwoje rodzeństwa – siostrę (której imienia nie znamy) oraz brata, Simona. Według zeznań Milische siostra Gerdy sama została przed kilku laty spalona w Ińsku za zabicie własnego dziecka⁶⁹. Ponieważ jednak za dzieciobójstwo Carolina (kodeks karny Karola V) przewidywała śmierć przez zakopanie żywcem, a potem wbicie na pal⁷⁰, to spalenie na stosie siostry sołtysowej wynikało chyba również z oskarżenia jej o czary. Bratem starej sołtysowej był natomiast Simon Rahn, o którego zabicie w czarodziejski sposób oskarżona została Gerda. Wiemy, że przed kilkoma laty siedział w więzieniu w Reczu, który znajdował się wówczas już w granicach elektoratu brandenburskiego, za rzekome podpalenie Ińska⁷¹. Zatem i jemu groziła kara śmierci na stosie, od której uwolniła go prawdopodobnie samobójcza śmierć w więzieniu.

W zeznaniach świadków pojawiły się także informacje o dzieciach Gerdy. Wynika z nich, że miała ona co najmniej dwoje potomstwa i były to dwie córki. Pierwszą z nich była Anna Gollin zwana także Retzlaßsche. To ona zaniósła zaczarowaną koszulę

⁶⁸ KP, rkps 14, k. 6-6v. (pastor Peter Schultze), k. 9v. (Anna Hil, żona Chima Leghego), k. 11v. (Caspar Kopernick).

⁶⁹ KP, rkps 14, k. 4.

⁷⁰ Meyntz 1533, 28.

⁷¹ W literaturze nie ma informacji o wydarzeniach XVI w. w Ińsku, a co oznacza, że nie ma ich również o pożarze.

wujowi do więzienia w Reczu⁷². Druga córka Gerdy miała na imię Engel. Wspominał o niej w swoich zeznaniach pastor Schultze, który mówił, że przed 5 laty ukradła płótno, o czym wiedziała doskonale jej matka, która córkę do tego nawet namawiała. Dlatego według słów pastora: „Córka razem z matką powinny zostać wsadzone do więzienia”⁷³.

Podsumowując, należy uznać, że rodzina Gerdy – w przeciwieństwie do powinowatych ze strony zmarłego męża – nie należała do szczególnie szanowanych. Wręcz przeciwnie. Matka i siostra uznawane były za czarownice, a córka była co najmniej złodziejką. Przestępcą był również jej brat, który w nieznanych okolicznościach dokonał zycia w więzieniu w Reczu.

Zachowania odbiegające od normy

Z zeznań świadków nie wynika, by zachowania starej sołtysowej w jakiś szczególny sposób odbiegały od normy. Caspar Kopernick wyznał nawet, że – jak długo mieszka w Ciemniku – o starej sołtysowej nie słyszał nic złego⁷⁴. Z wyjaśnień pastora wynika, że Gerda akceptowała kradzież dokonaną przez jej córkę Engel i nawet do niej sama podzegała⁷⁵. Nie należała raczej do osób spokojnych i pokornych, o czym świadczy zeznanie pastora o wydarzeniach na podwórzu sołtysowej zagrody w związku z przędzą zniszczoną przez krowy. Nawet bowiem, gdyby przekleństw nie rzucała Gerda, tylko jej matka, to wątpliwości świadków wskazują, że obie kobiety miały podobne, krewkie charaktery.

W zeznaniach pastora i Anny Hil pojawiają się też informacje o innej kłótni, do której doszło między sołtysową a Lubbekesche o bliżej nieokreślony *ledich Achtentheil*. Obecna była przy tym Asmus Retzlaffsche (*Asmusowa Retzlaffowa*), być może tożsąma z córką Gerdy, Anną Gollin, zwaną również Retzlaffsche. Spór, toczący się na ulicy, musiał mieć przebieg bardzo gwałtowny, ponieważ – jak zeznawał pastor, który tylko o całym zdarzeniu słyszał od innych – sąsiad, który poszedł za kłócącymi się kobietami, postanowił szybko wrócić do domu, gdy zaczęły się one obrzucać bluźnierstwami i wyzwiskami⁷⁶.

Jeszcze bardziej niepokojące musiały być kontakty, jakie stara sołtysowa, Milische i Lubbekesche utrzymywały z niejaką Kuherdersche⁷⁷. Kim dokładnie była ta kobieta, tego nie wiadomo. Z zeznań Caspara Kopernicka wynika, że chodziła po wsi i „kłamała i zwodziła” (*leugtt und treugtt*) oraz spotykała się ze wszystkimi trzema kobietami „po domach”, a zatem w ukryciu⁷⁸. Anna Hil zeznała, że nie wie, czy Kuherdersche udzielała porad⁷⁹. Być może chodziło zatem o to, że Kuherdersche wróżyła i przepowiadała

⁷² KP, rękp. 14, k. 4 (Milische), k. 5 (Lubbekesche), k. 5v. (pastor Schultze), k. 12 (Peter Leghe).

⁷³ KP, rkps 14, k. 6.

⁷⁴ KP, rkps 14, k. 10v.

⁷⁵ KP, rkps 14, k. 5v-6.

⁷⁶ KP, rkps 14, k. 6v., 10.

⁷⁷ Kuherdersche to najczęstszy zapis jej nazwiska w źródle. Pojawia się tam jednak także jako Kuhhirtesche.

⁷⁸ KP, rkps 14, k. 11v.

⁷⁹ KP, rkps 14, k. 10v.

przyszłość. A takie praktyki łatwo mogły stać się podejrzane⁸⁰. Pastor oskarżał jednak tę kobietę o dokonywanie czynów szkodliwych. Opowiedział bowiem historię, która przydarzyła mu się pod koniec Wielkiego Postu 1586 r., kiedy zaczęło mu chorować bydło. Porozmawiał wówczas z sołtysową, której wyraźnie dał do zrozumienia, że wie, że do tego pomoru doszło za jej przyczyną. Następnego poranka zaś sołtysowa ściągnęła do jego obory Kuherdersche i bydło ozdrowiało⁸¹. Niewątpliwie zatem Kuherdersche była osobą, z którą „porządny” człowiek zadawać się nie powinien. Znamienne też, że podczas przesłuchania na torturach Gerda wskazała właśnie tę kobietę jako swoją współniczkę w procederze czarostwa⁸².

Wnioski

Gerda nie była „wzorcowym” przykładem nowożytnej czarownicy. Samotna kobieta, wdowa, bez oparcia w mężczyźnie (mężu) – to jedyne elementy stereotypu, które odnajdujemy w przypadku starej sołtysowej, w stosunku do której nawet przymiotnik „alte” (stara) nie wskazuje na rzeczywisty wiek. Jednak właśnie w tym braku zgodności z powszechnie zakładanym stereotypem odnaleźć można realną prawidłowość. Badania ostatnich lat pokazują bowiem, że trudno mówić o istnieniu jakiegoś szczególnego typu człowieka, który we wczesnej nowożytności byłby bardziej niż inni narażony na oskarżenie o czary. Jedyne płeć żeńska wśród oskarżanych o czary pozostaje czynnikiem stale dominującym⁸³.

W przeciwieństwie zatem do stereotypu Gerda należała zapewne do bogatszej warstwy społeczności Ciemnika, była bowiem związana powinowactwem z rodziną sołtysów zasadzonych, czyli wybieranych przez członków gminy. Wybór jej zmarłego męża na sołtysa Ciemnika musiał podnosić i jej prestiż w społeczności wiejskiej. Rodzina jej również nie cierpiała biedy. Wydaje się, że mogli być zagrodnikami, a wśród zwierząt gospodarskich posiadali zapewne także owce, z których wełny produkowali przedzę. Status społeczny Gerdy, związany z wdowieństwem po dawnym sołtysie, mógłby – w świetle obowiązującego wówczas prawa – stanowić raczej podstawę do zwolnienia jej z więzienia i do zawieszenia procesu⁸⁴. Do takiej decyzji prawnej najczęściej wystarczyło wyłącznie świadectwo dobrego prowadzenia się osoby powołanej⁸⁵. Gerda jednak na taką opinię wśród społeczności wiejskiej nie zasłużyła.

O ile bowiem rodzina jej męża jawi się jako szanowana część społeczności wiejskiej, o tyle z zeznań świadków rodzina samej Gerdy otoczona była raczej złą sławą. Złe czy-

⁸⁰ O podejściu do wrózenia, zaklania i błogosławieństw przez fakultety prawa w Rostocku i Greifswaldzie zob. Lorenz 1982, 345–349. Najczęściej zalecane wyroki to wygnanie, pręgiery, chłosta i grzywna. Według sasko-elektorskiej konstytucji w 1572 r. za wrózenie przy pomocy diabła groziła jednak nawet kara śmierci przez ścięcie mieczem; zob. Lorenz 1982, 342–343.

⁸¹ KP, rkps 14, k. 7v.

⁸² KP, rkps 14, k. 18.

⁸³ Labouvie 1991, 166–179; Moeller 2007, 57–61; Thurston 2008, 156–160.

⁸⁴ To tzw. *absolutio ab instantia* stosowane często w procesach o czary. Formuła ta nie oznaczała ani uniewinnienia, ani zwolnienia z zarzutów. Oskarżona nadal była podejrzana, a pojawienie się nowych zarzutów powodowało ponownie postępowanie sądowe w tej sprawie; zob. Lorenz 1982, 334–335.

⁸⁵ Zagolla 2007, 262–265.

ny popełniała i złą sławę miała matka Gerdy, jej rodzeństwo i jedna z córek. Na stosie prawdopodobnie za czary spłonęła już jej siostra, a matkę przed śmiercią z tego samego oskarżenia uratowała ucieczka ze wsi i z Księstwa Pomorskiego. Gerda była zatem już naznaczona „dziedziczeniem” opinii czarownicy, ponieważ jako córka i siostra czarownicy stawała się już niejako predestynowana do powołania przez inne kobiety oskarżane o czary⁸⁶. I tak się stało w tym przypadku. Jej oskarżenie o udział w pozbyciu się ciąży Agathy Kalckbarners mogłoby wskazywać, że miała także jakiś udział w odbieraniu porodów wśród mieszkanki Ciemnika, a zatem być może była akuszerką. Nigdy jednak w źródłach nie została tak nazwana.

Toczący się przeciwko Gerdzie proces, został wszczęty *ex officio* przez urzędników księżęcej domeny⁸⁷, ale zainteresowana procesem była raczej gmina niż władza zwierzchnia. Istotne znaczenie we wszczęciu procesu miało bowiem powołanie przez członkinie gminy, które zostało później wsparte zeznaniami świadków również pochodzących z Ciemnika⁸⁸. Wójt sądowy, rozpoczynając przesłuchanie 13 maja 1586 r., podkreślał, że szczególnym powodem oskarżenia Gerdy było to, że „nie tylko od wielu lat była podejrzewana o czary, ale także, że sąsiadom i innym ludziom, z którymi się kłóciła albo prowadziła spory, zawsze wygrażała. Jej zła sława znana była w okolicznych wsiach. Pastor napominał ją często z ambony, ale nie przynosiło to poprawy jej postępowania i nawrócenia”⁸⁹. Głównym indykatorem dalszych działań było jednak powołanie, choć potrzebne były także dodatkowe indycje jak zła sława, wcześniejsze podejrzenia, kontakty z osobami sądzonymi lub skazanymi za czary, a zwłaszcza związki rodzinne z nimi⁹⁰. Znaczące dla wszczęcia procesu były także groźby rzucane przez osobę podejrzewaną, które spełniały się potem chociażby w chorobach bydła⁹¹, tak jak to miało miejsce w przypadku Gerdy, którą poza głównymi oskarżeniami obarczano także chorobami krów pastora i innych sąsiadów.

W oskarżeniu Gerdy o czary podstawową rolę odgrywały zarzuty dotyczące praktyk magicznych, które zostały ujęte w trzech punktach oficjalnego oskarżenia. W każdym z nich pojawił się magiczny artefakt – zaczarowany wypiek, czaszka i koszula. To one dla powołujących „czarownic” i świadków były wyznacznikiem uprawiania czarów przez Gerdę. To cecha charakterystyczna wczesnych procesów o czary na Pomorzu, kiedy indykatorem procesu są przede wszystkim czary szkodliwe. Z grona powołujących czy świadków nie padały wówczas żadne oskarżenia o pakt z szatanem. Sönke Lorenz podkreślał, że wczesne opinie fakultetów prawa w Rostocku i Greifswaldzie nie

⁸⁶ Labouvie 1991, 213–218; 222–224.

⁸⁷ W cesarstwie rzymskim proces karny mógł być wszczęty albo z pozwu prywatnego, co było pozostałością tzw. postępowania skargowego, albo „z urzędu”, co było nowością wniesioną przez procedurę inkwizycyjną utrwaloną w kodeksie karnym Karola V z 1532 r. Mimo różnych sposobów wszczynania postępowania proces przebiegał zasadniczo według procedury inkwizycyjnej. Dokładniej na ten temat zob. np. Lorenz 1982, 375–376. W Księstwie Pomorskim w postępowaniu karnym o czary dominował proces inkwizycyjny. Rzadko pojawiały się oskarżenia prywatne, ale i tak postępowanie miało charakter inkwizycyjny. O wpływie rodzaju procesu na postępowanie o czary, a także o niewielkich różnicach między postępowaniem skargowym a inkwizycyjnym w XVI–XVII w. zob. Zagolla 2007, 147–159.

⁸⁸ Labouvie 1991, 58 (tu przykłady z obszaru kraju Saary); Rummel 1991, 26–42; Moeller 2007, 218–222.

⁸⁹ KP, rkps 14, k. 15-15v.

⁹⁰ Lorenz 1982, 168; Moeller 2007, 213–218; Zagolla 2007, 250–281.

⁹¹ Lorenz 1982, 413.

przywiązywały większej uwagi do bezpośrednich kontaktów podejrzanej z diabłem⁹². Zauważał jednak, że pytania o tego rodzaju „szatańskie” relacje pojawiały się w postępowaniach przed sądami pierwszej instancji⁹³. Tak było również w przypadku Gerdy. Podczas niemal całego procesu padały bowiem wyłącznie pytania o praktyki magiczne i dopiero na przesłuchaniu na torturach Gerda zaczęła opowiadać o posiadaniu diabła i o utrzymywaniu z nim stosunków seksualnych. Był to zapewne efekt pytań zadawanych oskarżonej przez sąd. Pakt z diabłem i uprawianie z nim nierządu za najważniejszy powód wydania kary śmierci uznał także Sąd Ławniczy w Szczecinie w swoim końcowym pouczeniu dla sądu domonalnego w Szadzku.

Dlaczego zatem Gerda (zapewne) Gollinsche z domu Rahn stanęła w maju 1586 r. przed sądem domonalnym w Szadzku, trudno odpowiedzieć, nie wdając się w daleko idące pozaźródłowe hipotezy, które prowadzą w kierunku jej sporów z rodziną zmarłego męża. Warto jednak na koniec podkreślić, że sprawozdanie z procesu jednej „czarownicy” Gerdy, starej soltysowej, przyniosło informacje o kilku innych „czarownicach” z Ciemnika. Przed laty bowiem na stosie spłonęła Tetzlaßsche, od której rzekomo uczyły się czarów stara soltysowa i Kuherdersche. Na stosie przed laty spłonęła także w nieodległym Ińsku siostra Gerdy. W ten sam sposób skończyły zapewne także Milische i Lubbekesche, a także Kuherdersche, choć nie mamy na to źródłowego potwierdzenia. Proceder szeroko zakrojonych procesów o czary rozpoczął się, a jego koniec nastąpił dopiero w połowie XVIII w., choć oskarżenia o szkody powodowane czarami zdarzają się nawet obecnie.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS)

Archiwum Książąt Szczecińskich (AKS)

II/643 Die Schulzen-Ämter in den Ortschaften des Amtes Saatzig

Spuścizna Martina Wehrmanna (SMW)

84 Matrikel des Amtes Saatzig von Jobst Borke 1608. (Abschrift aus dem Stettiner Staatsarchiv)

Książnica Pomorska (KP)

Rkps 14 Acta Inquisitionalia contra die Schultzin zu Temnick in p[un]cto Incantationis.

Landesarchiv Greifswald (LAG)

Rep. 40 I Nr. 68.

LITERATURA

Alvermann D. 1998. *Eine unruhige, wunderseltene Creatur. Das Leben der Sidonia von Borcke (1548 - 1620)*. Rehna.

⁹² Lorenz 1982, 315; 417.

⁹³ Lorenz 1982, 499–504.

- Bagmihl J.T. 1855. *Pommersches Wappenbuch* Bd. 5. Stettin.
- Borcke W.-D. v. 2002. *Sidonia von Borcke. Die Hexe aus dem Kloster Marienfließ. 1548–1620*. Schwerin.
- Botelho L. 2013. Old Women in Early Modern Europe. Age as an Analytical Category. W: A. M. Poska, J. Couchman, K. A. McIver (ed.) *The Ashgate Research Companion to Women and gender in Early Modern Europe*. Farnham. 297–315.
- Dülmen R. v. 1990. *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, Bd. 1: *Das Haus und seine Menschen 16.-18. Jahrhundert*. München.
- Cherezińska E. 2023. *Sydonia. Słowo się rzekło*. Poznań.
- Frankiewicz B. 1986. *Sydonia*. Szczecin.
- Gut P. 1996. Kalendarium sporu Sydonii v. Borcke z Ulrykiem. *Łabuź* 18, 3–10.
- Gut P. 1998. Proces o czary według Ordynacji Karnej Karola V XVI–XVIII wieku. *Łabuź* [ws], 37–41.
- Goetze K. 1903. *Geschichte der Stadt Demmin*. Demmin.
- Haas A. 1932. *Über das pommerschen Hexenwesen im 16. und 17. Jahrhundert*. *Baltische Studien* NF 34, 158–202.
- Jahn U. 1886. Hexenwesen und Zauberei in Pommern. *Baltische Studien* AF 36, 169–364.
- Knack F. 1936. *Festschrift. 600 Jahre Jacobshagen, zugleich ein geschichtlicher Beitrag zur Heimatkunde des Kreises Saatzig in Pommern*. Jacobshagen.
- Koprowska-Głowacka A. 2017. *Czarownice z Pomorza i Kujaw*. Gdynia.
- Koprowska-Głowacka A. 2021. *Czarownice z Pomorza i Prus*. Gdynia.
- Kücken L. 1880. *Geschichte der Stadt Cammin und Beiträge zur Geschichte des Camminer Dom-Capitels*. [Kammin].
- Labouvie E. 1991. *Zauberei und Hexenwerk. Ländlicher Hexenglaube in der frühen Neuzeit*. Frankfurt am Main.
- Levack B.P. 2009. *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*. Wrocław.
- Lorenz S. 1982. *Aktenversendung und Hexenprozeß. Dargestellt am Beispiel der Juristenfakultäten Rostock und Greifswald (1570/82 - 1630)* Bd. I/1. Bern.
- Lorenz S. 1983. *Aktenversendung und Hexenprozess*, Bd. II/1: *Die Quellen, die Hexenprozesse in den Rostocker Spruchakten von 1570 bis 1630*, Bd. II/2: *Die Quellen. Die Hexenprozesse in den Greifswalder Spruchakten von 1582 bis 1630*. Frankfurt/M.–Bern–New York.
- Maier E. 2011. „... die Hexe muss brennen!“. Über Hexen und Hexenprozesse in Pommern. *Pommern* 49, 29–35.
- Maisel W. 1982. *Archeologia prawna Polski*. Poznań.
- Majewska A. (red.). 2008. *Czary i Czarownictwo na Pomorzu. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 17–18 maja 2007 r. w Marianowie*. Stargard.
- Moderow H. 1903. *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart auf Grund des Steinbrück-Berg'schen Manuskriptes*, T. 1: *Der Regierungsbezirk Stettin*. Stettin.

- Moeller K. 2007. *Dass Willkür über Recht ginge. Hexenverfolgung in Mecklenburg im 16. und 17. Jahrhundert*. Bielefeld.
- Mohnike G. Ch. F., Zober E. H. (Hrsg.). 1833. *Johann Berckmann's Stralsundische Chronik und die noch vorhandenen Auszüge aus alten verloren gegangenen Stralsundischen Chroniken. Nebst einem Anhang, urkundliche Beiträge zur Kirchen- und Schulgeschichte Stralsunds enthaltend*. Stralsund.
- Nübling D, Fahlbusch F., Heuser R. 2012. *Namen. Eine Einführung in die Onomastik*. Tübingen.
- Oom F. 1851. *Chronik der Stadt Barth*. Barth.
- Podralski J., Gut. P. 1996. Jeszcze kilka słów o Sydonii. *Łabuź* 19, 3–6.
- Podralski J., Gut P. 1997. Procesy czarownic na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku. *Łabuź* 23, 24–28.
- Podralski J. 1998. Lista czarownic zachodniopomorskich. *Szczeciński Informator Archiwalny* 12, 17–26.
- Podralski J. 1998. Czary na Pomorzu Zachodnim w świetle akt. *Łabuź* [ws], 26–30.
- Podralski J. 1999. I Łobez miał swoją czarownicę. *Łabuź* 30, 1–3.
- Riedl G. 2004. „Alles von rechts wegen!” Frühneuzeitliches Hexenprozeß-(un-)wesen am Beispiel des Falles der Sidonia von Borcke. W: M. George, A. Rudolph (Hrsg.), *Hexen. Historische Faktizität und fiktive Bildlichkeit*. Dettelbach, 133–154.
- Riemann H. 1862. *Geschichte der Stadt Greifenberg in Pommern. Eine Gedächtnißschrift zum sechshundertjährigen Jubiläum der Stadt*. Greifenberg.
- Riemann H. 1873. *Geschichte der Stadt Colberg*. Colberg.
- Rummel W. 1991. *Bauern, Herren und Hexen. Studien zur Sozialgeschichte spohnheimischer und kurtrierischer Hexenprozesse 1574–1664*. Göttingen.
- Sello G. (Hrsg.). 1910. *Geschichtsquellen des burg- und schlossgesessenen Geschlechts von Borcke*, Bd. 3, Th. II: *Sidonia Borcke – Vermischte Urkunde*. [b.m.w.].
- Schlösser K. 2001. Demmin und seine Hexen. W: *Demmin – die andere Chronik. Fußnoten lokaler Geschichte*. Demmin, 57–71.
- Schmuck M. 2017. Movierung weiblicher Familiennamen im Frühneuhochdeutschen und ihre heutigen Reflexe. *Linguistische Berichte Sonderheft* 23, 33–58.
- Stojentin M. v. 1898. Aktenmäßige Nachrichten von Hexenprozessen und Zaubereien im ehemaligen Herzogthum Pommern. *Zeitschrift für Kulturgeschichte*. 2. Ergänzungsheft, Beiträge zur Kulturgeschichte 2, Quellen und Studien zur Geschichte der Hexenprozesse. Weimar, 18–44.
- Stojentin M. v. [1902]. Das Hexen- und Zauberesen in Pommern bis zum Jahre 1637. W: M. Stojentin. *Aus Pommerns Herzogstagen, kulturgeschichtliche Bilder aus den letzten 100 Jahren pommerscher Selbständigkeit*. Stettin, 1–35.
- Stölzel A. (Hrsg.). 1901. *Urkundliches Material aus den Brandenburger Schöppenstuhlsakten* 1, Berlin.

- Szczepaniak A. 1999. Wizerunek Sydonii von Borcke w kulturze dawnych Pomorzan. W: W. Łysiak (red.), *V Konferencja Słowińsko-Kaszubska. Materiały z konferencji*. Poznań, 29–35.
- Szczepaniak A. 2000. Trzebiatowski proces i egzekucja czarownicy Dorothe Schwarz. W: W. Łysiak (red.), *Trzebiatów. Historia i kultura cz. 1*. Poznań, 77–85.
- Szczepaniak A. 2001a. Procesy o czary w Sławnie i okolicach w XVI–XVIII wieku. W: W. Łysiak (red.), *Sławno i ziemia sławieńska. Historia i Kultura, cz. 2*. Sławno, 79–84.
- Szczepaniak A. 2001b. Wizerunek czarownicy w dawnym Księstwie Pomorskim. W: W. Łysiak (red.), *Życie dawnych Pomorzan, t. I*. Bytów–Poznań, 117–125.
- Szczepaniak R., Barteld F. 2016. Hexenverhörprotokolle als sprachhistorisches Korpus. W: S. Kwekkeboom, S. Waldenberger (Hrsg.), *PerspektivWechsel oder: Die Wiederentdeckung der Philologie, Bd. 1: Sprachdaten und Grundlagenforschung in Historischer Linguistik*. Berlin, 43–70.
- Thurston R. 2008. *Polowania na czarownice. Dzieje prześladowań czarownic w Europie i Ameryce Północnej*. Warszawa.
- Wachowiak B. 1967. *Gospodarcze położenie chłopów w domenach Księstwa Szczecińskiego w XVI i w pierwszej połowie XVII w.* Szczecin.
- Wegener F. 2010. *Hexen in Barth*. Gladbeck.
- Wehrmann M. 1901. *Ältere Nachricht über einen pommerschen Hexenprozeß (i. J. 1520)*. *Monatsblätter* 15, 89–90.
- Werth A. 2015. „Gretie Dwengers, genannt die Dwengersche”. Formale und funktionale Aspekte morphologischer Sexusmarkierung (Movierung) in norddeutschen Hexenverhörprotokollen der Frühen Neuzeit. *Niederdeutsches Jahrbuch* 138, 53–75.
- Wijaczka J. 2023. *Sydonia. Najbardziej znana pomorska „czarownica”*. Poznań.
- W. M. 1933. Bauern in Saatziger Dörfern im Jahre 1509. *Heimat-Klänge. Gratisbeilage* 187, „Neues Pommersches Tage-Blatt“, 134–135.
- Zagolla R. 2007. *Folter und Hexenprozess. Die strafrechtliche Spruchpraxis der Juristenfakultät Rostock im 17. Jahrhundert*. Bielefeld.

Summary

Witch trial of Gerda Rahn from Ciemnik (Ińsko Commune) in 1586

The subject of the paper is a witch trial of Gerda née Rahn, which was held in the village of Ciemnik (Ińsko Commune) in 1586. The hearing is known from a report sent to the Chancery of the Duke, which is now kept in the Library of Pomerania in Szczecin. The paper gives a direct account of accusations and the hearing held in the court of the governor of the duke's domain. The author also attempted to gather information about

the social and marital status as well as the family of the accused Gerda Rahn. Her age could not be determined. Preserved records indicated that she was the widow of the headman of the village of Ciemnik and probably came from a family of crofters, hence on his husband's side she belonged to the more affluent and privileged class in the village. The family of Gerda herself, however, did not belong to the most respected ones; also her mother and sister were accused of witchcraft and her brother was sentenced to death for arson. Gerda herself was ill-famed and had been accused of witchcraft and threatening her neighbours for years. The direct cause of accusation was the claim that Gerda had served a magic dish to a pregnant woman to terminate the foetus. The trial ended with a death sentence by burning at the stake.